

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Anny Plater-Zyberk

Jak w zwierciadle? Analiza porównawcza wyrażen metaforycznych dotyczących pojęcia „lustracja” w tekstach publicystycznych opublikowanych w Gazecie Wyborczej oraz Rzeczpospolitej w latach 2005-2007

Rozprawa doktorska p. mgr Anny Plater-Zyberk odznacza się klasyczną elegancją w prostocie swojej struktury, stosunkowo skromnej objętości i zdyscyplinowaniu treściowym. Ta jej cecha rzuca się w oczy na tle znacznej liczby wielusetstronicowych rozpraw o rozwichrzonej budowie, pełnych dygresji i pobocznych wątków. Tu niemal każde słowo jest niezbędne.

Praca – jak deklaruje we Wprowadzeniu autorka – „zainspirowana jest koncepcją teoretyczną językoznawstwa kognitywnego i przyświeca jej motto pochodzące z przełomowej książki Johnsona i Lakoffa, która we wczesnych latach osiemdziesiątych zapoczątkowała cykl badań nad metaforą pojęciową.” W przeciwieństwie jednak do głównego nurtu badań rozwijających się w ramach tej dyscypliny autorka zaczyna od badania metaforycznie użytych wyrazów, które następnie analizuje pod względem domen pojęciowych. Krótko mówiąc, zapowiadana w tytule rozprawy analiza koncentruje się na „analizie różnic między metaforycznie użytymi wyrazami opisującymi ten sam proces polityczny [tzn. wskazaną w tytule „lustrację”] a pochodzącymi z dwóch ideologicznie odmiennych źródeł.” Za te dwa „ideologicznie odmienne źródła” uznane zostały dwa największe opiniotwórcze dzienniki ogólnopolskie – *Gazeta Wyborcza* i *Rzeczpospolita* – a ściślej mówiąc, opublikowane na ich łamach poświęcone lustracji teksty w styczniu 2005 r. i w czerwcu 2007 r. Zgodnie z założeniami autorki w tych dwóch miesiącach nasiliło się zainteresowanie prasy problematyką lustracji w związku z ujawnieniem tzw. listy Wildsteina (styczeń 2005) i publikacją „listy Kurtyki” (czerwiec 2007).

Autorka przypomina, że na wybór tych dwóch dzienników zdecydowała się, biorąc pod uwagę podobieństwo między nimi „pod względem skali zasięgu publikacji, doboru tematyki [...], jak i docelowych odbiorców”, pozostawia jednak domyślności czytelnika, że na wybór

tych dwóch dzienników wpłynęła także założona różnica między nimi „pod względem ideologii politycznej”.

Autorka zastrzega się, że jej praca „nie dotyczy samego procesu lustracji”, skupia się „na kwestii analizy formy wyrażenia metaforycznego” i „nie pretenduje do miana analizy politologicznej”. Zastrzeżenie to nie chroni jednak – moim zdaniem – tej rozprawy przed zainteresowaniem ze strony politologów, skoro głównym czynnikiem różnicującym dwa porównywane zbiory ma być ideologia polityczna.

Tu jednak zmieniająca się rzeczywistość sprawiła autorce niespodziewanego figla. Oto bowiem jeśli można przyjąć, że polityczno-ideologiczna linia programowa *Gazety Wyborczej* w latach 2005-2007 nie uległa zmianie, nie da się tego powiedzieć o *Rzeczpospolitej*. Jej linia programowa zmieniła się w tych latach diametralnie w wyniku zmiany właściciela pakietu kontrolnego: w październiku 2006 r. norweska Orkla sprzedała go brytyjskiej Mecom Group. W związku z tym na stanowisku redaktora naczelnego *Rzeczpospolitej* Grzegorza Gaudena, który w r. 2005 zwolnił z pracy Wildsteina, zastąpił Paweł Lisicki, obecny redaktor naczelny „Do Rzeczy”.

Praca odznacza się przejrzystą i logiczną budową: składa się z trzech rozdziałów poprzedzonych Wprowadzeniem i zakończonych Podsumowaniem. A te trzy mniej więcej równej objętości trzydziestostronicowe rozdziały poświęciła autorka kolejno Podstawom teoretycznym, Metodologii badań i Analizie wyników. Zaufanie do teoretycznych, metodologicznych i badawczych przemyśleń autorki budzi bibliografia, głównie angielskojęzyczna, ale niepomijająca najważniejszych pozycji polskich.

Podstawy teoretyczne to przede wszystkim definicja wyrażen metaforycznych i ich kategoryzacja. Odpowiadając na pytanie „co to jest metafora”, nie sposób nie zacząć od Arystotelesa. Do niego też sięga autorka recenzowanej rozprawy, ale sprawnie przechodzi do „rewolucyjnej” teorii metafory pojęciowej z początku lat osiemdziesiątych XX wieku Johnsona i Lakoffa. Nawiasem mówiąc, podzielam przekonanie autorki, że rozróżnienie metafory, metonimii i porównania okazuje się często problematyczne w ramach szerszej kategorii „przenośnego użycia języka”.

Wyróżnia autorka trzy poziomy zjawiska metafory: konceptualizacji (myśli), wyrażenia metaforycznego (języka) i retoryki jako figury komunikacji. Nie pomija kontrowersyjnego problemu metafor zamierzonych i niezamierzonych („codziennych wg Piekota”) ani roli metafor w dyskursie politycznym, ich budowy i profilowania.

„Metafory stosowane świadomie bądź nieświadomie narzucają więc punkt widzenia i określoną perspektywę aksjologiczną, a dzieje się to przede wszystkim za pośrednictwem

doboru nośnika i związanych z nim domen źródłowych.” „Na wybór [zaś] domen źródłowych z całą pewnością mają [...] wpływ nie tylko osobiste przekonania, ale i kultura czy też tradycja językowa.”

Ze względu na dobór domen źródłowych istotne znaczenie przypisuje autorka personifikacji, depersonifikacji i reifikacji. Spodobało mi się jej stanowisko, że tak jak nie można negować czyichś uczuć, tak też nie ma możliwości negacji czy weryfikacji prawdziwości wyrażen metaforycznych, bo według przywoływanego przez autorkę Donalda Davidsona „Wszystkie porównania są prawdziwe, a większość metafor jest fałszywa”. Można jednak wyrażenia metaforyczne „rozbrajać i dozbrajać”.

Od różnorodności domen pojęciowych zależy według autorki bogactwo obrazu świata: „Gdy w opisie jakiegoś abstrakcyjnego zjawiska zaczyna dominować tylko jedna domena pojęciowa, można mówić o zubożeniu obrazu świata...”

„Od lat osiemdziesiątych XX wieku – pisze autorka – uznaje się, że analiza metafor jest istotnym elementem badań ideologii wyrażanej w tekście.” Zgodnie z tą opinią recenzowana praca ma zweryfikować tezę, że metafora gra kluczową rolę w opisywaniu różnic światopoglądowych, a tym samym jej badanie może posłużyć jako narzędzie w analizach ideologii politycznych różnych tekstów. Różnice ideologiczne bowiem uzewnętrzniają się w wyrażeniach metaforycznych odnoszących się do odmiennie ocenianych pojęć. Jednym z nich jest w Polsce od dwudziestu kilku lat *lustracja*. Na jej przykładzie postanowiła autorka rozprawy wykazać, że w wyrażeniach metaforycznych odnoszących się do lustracji na łamach dwóch gazet codziennych, uzewnętrznili się właściwy im odmienny stosunek do lustracji. Jako przedmiot ideologiczno-politycznego dyskursu narodowego lustracja wybrana została przez autorkę znakomicie. W okresie badawczym należało ono w Polsce do ważnych disputandów (wg W. Pisarka), czyli symboli dyskursywnych (wg M. Fleischera).

Jeżeli rozdział II (Podstawy teoretyczne) wzbogacał, pogłębiał, uściślał i rozwijał przedmiot badawczego zainteresowania autorki, a więc to, **co** zostanie zbadane, to rozdział III, metodologiczny, sprecyzował, **jak** to będzie badane. Tu też ujawnia autorka, że ze względu na czasochłonność procedury badawczej analizowany materiał został zredukowany do 220 artykułów – 110 z r. 2005 i 110 z r. 2007. Ale choć liczby artykułów włączonych do badania w obu latach są takie same udział w nich tekstów z obu gazet nie jest równy. W roku 2005 reprezentacje *Gazety Wyborczej* i *Rzeczpospolitej* są sobie równe, w r. 2007 na reprezentację *Rzeczpospolitej* przypada 60% artykułów, a to właśnie w tym roku można się spodziewać bardziej prolustracyjnej linii redakcyjnej tej gazety.

Autorka deklaruje korzystanie z procedur badawczych opracowanych i udoskonalonych na Wolnym Uniwersytecie w Amsterdamie, czyli z metody MIPVU. Korzystanie z tej metody nie oznacza jednak jej wiernego stosowania. Nie byłoby to zresztą możliwe ze względu na różnice językowe i różnice celów badawczych: MIPVU bowiem przewiduje analizę wszystkich metafor w tekście, a zadanie badawcze p. Plater-Zyberk ogranicza się do metafor odnoszących się do lustracji. Ponadto autorka wielokrotnie przypomina, że w przeciwieństwie do klasycznych ujęć językoznawstwa kognitywnego nie szuka przykładów użycia wyodrębnionej metafory pojęciowej, ale wychodzi od identyfikacji w tekstach wyrażen metaforycznych. Trzeba też dodać, że MIPVU odwołuje się do Słownika oksfordzkiego, p. Plater-Zyberk wybrała do swoich celów Słownik języka polskiego PWN i Uniwersalny słownik języka polskiego, oba w wersji elektronicznej. Wybór tych słowników uważam za słuszny, biorąc pod uwagę, że przed kilku laty elektroniczny Wielki słownik języka polskiego PAN (który dziś bym polecał) nie był jeszcze dostatecznie rozwinięty.

Przygotowany przez rozdział II (co będzie badane) i III (jak to będzie badane), czytelnik wkracza do rozdziału IV przygotowany, że „głównym celem niniejszej pracy badawczej jest porównanie wyrażen metaforycznych dotyczących pojęcia „lustracja” opublikowanych w dwóch ideologicznie odmiennych źródłach. Kiedy po raz pierwszy przeczytałem tytuł rozprawy doktorskiej p. Anny Plater-Zyberk, zachnąłem się wewnętrznie, że jej tematem jest analiza a nie same metafory. A nie miałem racji. W centrum zainteresowania autorki jest właśnie raczej procedura analizy niż poznanie rzeczywistości. Badane gazety dostarczyły tylko materiału do analizy. Nie kryje się z tym zresztą, deklarując we Wprowadzeniu do rozprawy, że „[...] główna część niniejszej dysertacji poświęcona jest przede wszystkim rozważaniom metodologicznym dotyczącym próby połączenia językoznawstwa kognitywnego z narzędziami analizy dyskursu.” (s. 11) I później: „Głównym celem przedstawionej tu pracy badawczej są rozważania metodologiczne nad tym, w jaki sposób, badając wyrażenia metaforyczne za pomocą metody MIPVU oraz metody kategoryzacji nośnika można analizować różnice między wyrażeniami metaforycznymi dotyczącymi tego samego pojęcia a pochodzącymi z ideologicznie odmiennych źródeł.” (s. 87) Nie znaczy to oczywiście, by wynik analizy nie miał dla niej żadnego znaczenia.

„Postanowiłam skupić się – pisze – wyłącznie na tekstach opublikowanych w dwóch największych opiniotwórczych dziennikach ogólnopolskich *Gazecie Wyborczej* i *Rzeczpospolitej*. [...] Temu wyborowi przyświecało wciąż nurtujące mnie pytanie o to, jak w tekście przejawiają się różnice ideologiczne i jak wykorzystać analizę metaforyczności jako narzędzie do badania tych różnic.” (s. 10-11)

A różnice są niekiedy zastanawiające: W *Rzeczpospolitej* w r. 2007 jest więcej artykułów poświęconych lustracji niż w *Gazecie Wyborczej* (kwestię wielkości artykułów autorka pomija, przyjmując zapewne, że w obu gazetach jest ona mniej więcej taka sama), ale mniej w nich metafor lustracyjnych. Czyżby metafory służyły głównie negatywnej ocenie lustracji? Pejoratywne określenie „dzika lustracja” częściej występuje w *Gazecie Wyborczej*, a w *Rzeczpospolitej* rzadziej i zwykle z różnymi sygnałami rezerwy.

Więcej kategorii domen pojęciowych nośnika znajduje autorka w *Gazecie Wyborczej* (33), a w *Rzeczpospolitej* tylko 23, a więc według wcześniej wspomnianego kryterium obraz metafor w *Gazecie Wyborczej* należy uznać za bardziej zróżnicowany („bogatszy”), ale liczba wyrażeń metaforycznych większa w *Gazecie Wyborczej* (146) niż w *Rzeczpospolitej* (91) osłabia ten wniosek, bo w obu gazetach jedna kategoria domen jest reprezentowana średnio około 4 razy.

Na pochwałę zasługują opinie autorki o funkcjach ironii (s. 101-108).

Zapamiętam też jej uwagę, że „wyrażenia metaforyczne zidentyfikowane w badaniach opartych o procedurę MIPVU to jedynie niewielka część wszystkich wyrażeń opisujących lustrację.” (s.94)

Bardzo ważną i cenną częścią rozprawy są jej cztery załączniki z tabelami zawierającymi wszystkie (jest ich 237) odnoszące się do „lustracji” wyrażenia metaforyczne ujawnione w zakwalifikowanych do badania artykułach opublikowanych w *Gazecie Wyborczej* i *Rzeczpospolitej* w styczniu 2005 r. i w czerwcu 2007 r. Jest to kompletny materiał dowodowy wyników tytułowej analizy porównawczej.

Lektura rozprawy p. mgr Anny Plater-Zyberk dowodzi, że zapowiedzi co do jej zawartości przedstawione we Wprowadzeniu zostały zrealizowane.

Praca pod względem gramatycznym, ortograficznym i interpunkcyjnym jest niemal bezbłędna. To „niemal” uzasadnia m.in. składnia *opierać się o co* (zamiast *opierać się na czym*), wielkie litery wszystkich wyrazów składających się na tytuł typu *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego* (zamiast *Uniwersalny słownik języka polskiego*) oraz rozdzielanie przecinkiem wyrażenia *mimo że*.

Krytyczno-polemiczne uwagi rozsiane w tekście tej recenzji nie podważają mego przekonania, że recenzowana praca p. mgr Anny Plater-Zyberk zasługuje na uznanie za rozprawę otwierającą autorce drogę do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Autorka podjęła temat nie tylko na gruncie polskim budzący zainteresowanie, ważny, a także aktualny; przebrnęła przez bogatą i różnorodną, klasyczną i najnowszą literaturę bezpośrednio lub

pośrednio związaną z przedmiotem badań, wykorzystując ją krytycznie w stopniu dobrze świadczącym o jej wiedzy i kompetencji w zakresie językoznawstwa kognitywnego.

Rozprawa ma przejrzystą i logiczną konstrukcję: Jasno zarysowany we Wprowadzeniu cel badań został osiągnięty dzięki trafnie dobranym, poprawnie zastosowanym udoskonalonym przez siebie metodom i technikom badawczym. Wszystkie wstępne zapowiedzi zostały przez autorkę spełnione a hipotezy przekonywająco zweryfikowane. Rzec napisana została dobrym, jasnym, zrozumiałym językiem, dostatecznie ścisłym, lecz pozbawionym scjentystycznej maniery. Tok wykładu wzbogacają przejrzyste tabele i wykresy.

Biorąc to wszystko pod uwagę, wyrażam przekonanie, że recenzowana rozprawa p. mgr Anny Plater-Zyberk spełnia wszystkie ustawowe (w rozumieniu art. 13 p.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z późniejszymi zmianami) wymagania wobec rozpraw doktorskich.

Kraków, 12 września 2016 r.



Walery Pisarek